



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cyfry i fakty

Mowa Ministra Przemysłu towarzysza Minca, wygłoszona w drugim dniu Zjazdu Przemysłowego Ziemi Odzyskanych, stanowi dla nas dokument bardzo cenny. Ilustruje ona przy pomocy cyfr i faktów, jaką olbrzymią zdobyczą dla Państwa Polskiego są ziemie odzyskane, sumuje wszystkie korzyści, jakie z odzyskania tych ziem płyną dla Polski.

Jest rzeczą konieczną, aby każdy obywatel zapamiętał sobie te cyfry i fakty, aby uzmysłowić sobie wielkość przełomu, który przeżywamy. Słusznie bowiem stwierdził min. Minca na początku swej mowy: „W dziejach narodu polskiego dokonywuje się wielki, potężny, historyczny przełom o tak niezmiernie pozytywnych i dodatnich wynikach, że nie potrafimy ich jeszcze w pełni objąć w całości naszym niedoskonałym rozumem”.

A oto cyfry i fakty, ilustrujące ten przełom.

Przed wojną wartość produkcji górniczej i przemysłowej wynosiła na głowę ludności 215 zł. Obecnie w nowych granicach przy pełnym uruchomieniu tego co otrzymaliśmy, wartość produkcji górniczej i przemysłowej na głowę ludności wyniesie 423 zł. Daje to wzrost 96 proc., a więc można powiedzieć, że wskaźnik produkcji górniczej i przemysłowej wzrósł dwukrotnie.

Możliwości produkcyjne węgla wyrosły obecnie 100 milionów ton rocznie. Wzrosła produkcja nie tylko takich bogactw kopalnianych, jak ruda żelazna, ruda cynkowa, ołowiana i inne — posiadamy obecnie szereg nowych surowców, których dawniej nie posiadaliśmy, jak kadm, harsen, magnezyt, ceryl.

Minister Minca stwierdza: nadwyżka węgla w łącznej produkcji, którą uzyskaliśmy, 25-krotnie przekracza stratę wartość, którą ponieśliśmy w naliczeniu.

Możliwości produkcji przemysłu halowninowego wzrosły o 30 proc., wełnianego o 60 proc., lnianego o 250 proc., cukru o 60 proc., cementu o 30 proc., żelaza o 40 proc. Produkcja stali wzrosła o 100 proc.

A teraz jeśli chodzi o miasta. Na utraconych terenach wschodnich, zamieszkałych przez większość ukraińsko-białoruską, miasta powyżej 50.000 mieszkańców miały ogółem 700.000 ludzi, miasta na odzyskanych ziemiach zachodnich 1.700.000.

Dzięki posiadaniu Ziemi Zachodnich wzrosła w Polsce sieć linii kolejowych i dróg bitych. Takich „świątecznych dróg”, jakie teraz będziemy mieli na zachodzie, w dawnej Polsce było bardzo mało.

I jeszcze jedna cyfra ilustrująca wartość ziem odzyskanych, cyfra odnosząca się do Śląska, przytoczona przez ministra Minca. Dawny niemiecki Śląsk partycypował w międzynarodowym handlu zagranicznym w wysokości 0,8 proc., t.j. mniej więcej w takim procencie, w jakim partycypowała cała Polska przed wojenną.

Mowę min. Minca zamieściliśmy trzy dni temu w całości w naszym piśmie. Jeśli dziś powracamy do niej, jeśli do zagadnień w niej poruszonych powracać jeszcze nieraz będziemy, to dlatego, że trzeba aby każdy obywatel, aby każdy Polak na pamięć nauczył się tych wspaniałych cyfr, aby znał te fakty. Mówią one nam bowiem o wielkości odrodzonej Polski, mówią o jej potędze i możliwościach rozwojowych. **MÓWIĄ NADE WSZYSKO O NASZYM OBOWIĄZKU OPANOWANIA ZADAŃ, JAKIE STÓJĄ PRZED NAMI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH.**

Japońscy zbrodniarze wojenni staną przed międzynarodowym trybunałem sprawiedliwości

LONDYN, BBC. — Gen. Jamashita, dowódca wojsk japońskich w południowo-wschodniej Azji, przebywający obecnie jako jeńiec wojenny w Manilli, ma być postawiony pod sąd jako pierwszy z japońskich zbrodniarzy wojennych na wniosek władz brytyjskich. Nazwiska następnych japońskich zbrodniarzy wojennych będą ogłoszone w najbliższym czasie.

LONDYN, BBC. — Radio japońskie podało

dziś wiadomość, iż 15 tysięcy żołnierzy sprzymierzonych zajmie w ciągu najbliższych trzech dni — do piątku włącznie — stolicę Japonii Tokio. Policja japońska ma utrzymywać porządek w czasie tej akcji, ludność zaś japońska wezwana jest do zachowania całkowitego spokoju i wykonywania swych codziennych zajęć.

LONDYN, BBC. W dniu 4 września zebrał się Parlament japoński na sesję nadzwyczajną.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

Przedstawiciele szeregu państw w drodze do Londynu

LONDYN, BBC. — W drodze do Londynu znajduje się w chwili obecnej kilku mężów stanu. Są to minister spraw zagranicznych Australii — Evans, który ma wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw, Minister spraw zagranicznych Chin

Wang wyjechał w dniu 4 września samolotem z Czung-Kingu, na tę samą konferencję.

W dniu dzisiejszym przybyli do Londynu premier Czechosłowacji Fierlinger oraz czeskosłowacki minister spraw zagranicznych.

Gesty pokazowe generała Franco

Falanga dalej u steru władzy

LONDYN (PAP Polpress). Omawiając sytuację w Hiszpanii korespondent Reutera stwierdza, że gabinet Franca stosuje obecnie taktikę robienia gestów pokazowych dla zagranicy, nie zmieniając w niczym polityki na froncie wewnętrznym. Wydaje się, że rząd hiszpański uważa, iż po przemo-

wieniu Beyna wystarczą pewne uspokajające gesty.

Czyni się przygotowania do odbycia wyborów w końcu bieżącego roku. Wybory przeprowadzane będą przez Falangę. Cenzura prasowa, w dalszym ciągu wykonywana przez Falangę, nie dopuszcza do kraju żadnych wiadomości.

Czystka w administracji niemieckiej

Wszelkie elementy hitlerowskie zostaną usunięte

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że związek zawodowy urzędników publicznych w Niemczech zamierza przeprowadzić czystkę aparatu administracyjnego niemieckiego od elementów nazistowskich.

Czystka będzie przeprowadzona zgodnie z uchwałą międzynarodowego sekretariatu związków zawodowych urzędników w administracji publicznej, pod kontrolą międzynarodową. Wyłoniony został dla kontroli nad czystką komi-

tet w składzie następującym: Tom Williamson, przedstawiciel brytyjskich związków zawodowych robotników samorządowych, Hans Opprecht, przewodniczący szwajcarskiego Związku urzędników publicznych i Charles Laurent, przedstawiciel francuskich związków zawodowych, organizator czystki we francuskiej aparacie państwowym. Czystka będzie przeprowadzona zarówno przez komitet kontrolny, jak i przez same niemieckie związki zawodowe.

Konferencja Związ. Zawodowych w Paryżu

Zajmie się sprawą likwidacji resztek faszyzmu

MOSKWA (Polpress). — Dziennik „Nowoje Wremia” zwrócił się do wybitnych działaczy związków zawodowych w rozmaitych krajach z prośbą o wyrażenie swych opinii w sprawie zadań konferencji związków zawodowych, która zbierze się w Paryżu dnia 25 września br.

Przedstawiciel związków zawodowych Stanów Zjednoczonych, Murray, zamieszcza na łamach dziennika artykuł, w którym wypowiada się jako zwolennik współpracy międzynarodowej robotników i stwierdza, że międzynarodowa organizacja robotnicza, reprezentująca 60 milionów robotników, zgrupowanych w związkach zawodowych, powinna domagać się na konferencji paryskiej prawa głosu w orga-

nizacjach międzynarodowych, a przede wszystkim w organizacji narodów zjednoczonych.

Przedstawiciel francuskich związków zawodowych, Paillard, wyraził nadzieję, że ci, którzy byli przeciwni dotąd jednoci klasy robotniczej, rozumieją obecnie, że tylko ta jedność może stanowić gwarancję pokoju światowego.

Konferencja paryska stwierdzi to — zdaniem Paillarda — ponad wszelką wątpliwość. Przedstawiciel Ameryki Południowej, Lombardo Toledani, oświadczył, że robotnicy Ameryki łacińskiej będą dążyć wszelkimi siłami do likwidacji faszyzmu w Hiszpanii i w Argentynie. „Konferencja Paryska — pisze Toledani — będzie musiała zająć się tą sprawą”.

KC Polskiej Partii Robotniczej popiera postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Trzeba wyjaśnić masie podstępne manewry reakcji

Komitet Centralny PPR po zapoznaniu się z rezolucjami Centralnej Komisji Związków Zawodowych w sprawie zwolnienia robotników i pracowników od opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych, w sprawie wprowadzenia dodatkowych kart aprowizacyjnych dla dzieci do lat 15-tu, w sprawie polepszenia jakości chleba karikowego, zaopatrzenia robotników w opał itd. stwierdza:

1) że rezolucje te odpowiadają w obecnej chwili interesom mas pracujących i znajdują całkowite poparcie PPR.

2) K. C. poleca towarzyszom mini-

strom z ramienia PPR udzielenie całkowitego poparcia w rządzie projektem dekretów realizujących wspomniane postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

3) K. C. poleca wszystkim organizacjom partyjnym przeprowadzenie kampanii masowej dla poparcia postulatów, wysuniętych przez KC Zw. Zaw. oraz dla wyjaśnienia masom podstępnych manewrów i machinacji elementów reakcyjnych, próbujących przy pomocy bandytyzmu, korupcji, spekulacji i sabotażu siać zamęt w kraju i nie dopuścić

Obecny był na niej cesarz Hirohito. Przewiduje się, że na porządku dziennym postawiona jest sprawa bezrobocia i sprawa aprowizacji Japonii.

LONDYN, BBC. Gen. Mac Arthur wydał w dniu dzisiejszym rozkaz natychmiastowej demobilizacji wszystkich oddziałów japońskich. Zalecił dowódcom wojsk okupacyjnych dokonywania rekwizycji wszystkich potrzebnych im przedmiotów i urządzeń.

De Gaulle contra Konfederacja Pracy

LONDYN (BBC). Gen. de Gaulle odmówił przyjęcia delegacji Francuskiej Konfederacji Pracy — (C.G.T.) i motywował swą odmowę tym, że organizacja ta winna ograniczyć swą działalność do spraw zawodowych a nie ingerować w sprawy polityczne.

W dniu dzisiejszym Komitet Wykonawczy Francuskiej Konfederacji Pracy oświadczył, że nie dopuści do takiego ograniczenia prac Konfederacji. Odmowa przyjęcia delegacji przez gen. de Gaulle'a spotkała się z ostrą krytyką prawie całej prasy francuskiej.

Depesza Zjazdu Literatów do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (Polpress). — Pierwszy ogólnopolski Zjazd Literatów w Krakowie przesłał do prezydenta KRN ob. Bieruta Bolesława następującą depeszę:

„Związek Zawodowy Literatów Polskich, zgromadzonych na pierwszym ogólnopolskim Zjeździe w Krakowie przesyła Ob. Prezydentowi wyrazy czci. Pisarze polscy łączą swe wysiłki we wspólnej pracy nad kulturą i odbudową demokratycznej Polski”.

Pobory Hitlera

WASZINGTON (Polpress). — Wydział finansowy zarządu wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej podał do publicznej wiadomości, że pobory Hitlera w roku 1942 sięgały 26 milionów marek. Pensja Hitlera wynosiła 56 tys. marek rocznie, jako prezydenta Rzeszy — milion marek; wreszcie fundusz dyspozycyjny, którym swobodnie rozporządzał jako kanclerz Rzeszy, wynosił 24 miliony marek.

Budżet w III Rzeszy nie był ogłaszany i naród niemiecki nie wiedział, jak drogo kosztuje go Führer.

Oficerowie z Murnau wracają

Według nadeszłych do Warszawy wiadomości obóz jeńców w Murnau opuściło 2.000 polskich oficerów, kierując się do kraju. Przybycie transportu, w skład którego wchodzi również kilku generałów, spodziewane jest w najbliższym czasie. Oficjalne przywitanie powracających z niewoli oficerów Wojska Polskiego będzie miało miejsce w Zembrzydowicach.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, we wrześniu 1945 r.

Przyspieszona demobilizacja w Anglii

Przemówienie premiera Attlee o sytuacji politycznej świata

LONDYN. (PAP Polpress). Premier Attlee w ostatnim przemówieniu oświadczył, że należy odbudować porządek światowy, w którym wszystkie narody miałyby zapewnione bezpieczeństwo. Wobec rozwoju techniki wojennej, wobec pojawienia się broni o tak olbrzymiej mocy niszczącej jak bomba atomowa, sprawa zapewnienia bezpieczeństwa ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości cywilizacji ludzkiej.

Premier podkreślił, że koniec działań wojennych nie oznacza możliwości całkowitej demobilizacji. Angielskie siły zbrojne potrzebne są dla okupacji Niemiec. Najcięższy okres okupacji będzie w ciągu zimy, ponieważ brak będzie żywności, paliwa i surowców. Okupacja Japonii i odbudowa zniszczonych terenów brytyjskich, wymagać będzie znacznych sił.

Garnizony brytyjskie będą strzec najważniejszych punktów w sieci komunikacji morskich i powietrznych. Marynarkę angielską czekają olbrzymie zadania, zorganizowania i usprawnienia transportu. Dla Wielkiej Brytanii jest sprawą niezmiernie wagi utrzymanie sił zbrojnych na takim poziomie, aby możliwe było wypełnienie zobowiązań brytyjskich wobec sojuszników i, by utrzymać wszystko to, co zostało wygrane w czasie wojny.

Rząd brytyjski opracował w swoim czasie plany przebudowy życia gospodarczego, wychodząc z założenia, że wojna z Japonią potrwa jeszcze wiele miesięcy. Fakt, że wojna skończyła się wcześniej, jest źródłem radości, ale plany opracowane przez rząd, muszą być zmienione.

Premier zapowiedział, że wkrótce będą ujawnione szczegóły planów demobilizacyjnych. Rząd już przystąpił do pewnej demobilizacji. Zwalnianie z szeregow odbywa się dwa razy szybciej, aniżeli przed miesiącem. Do końca bież. roku demobilizować się będzie około 45 tys. ludzi tygodniowo. W szczególności będzie przyspieszona demobilizacja wykwalifikowanych specjalistów przemysłu budowlanego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu, mających pierwszorzędną znaczenie dla życia gospodarczego Wielkiej Brytanii.

Premier wezwał do cierpliwości. Rząd pragnie dokonać demobilizacji możliwie jak najszybciej. Przemysł angielski i administracja potrzebują około 5 milionów pracowników, by osiągnąć przedwojenny poziom produkcji. Rząd jest świadomy trudności, jakie go czekają, ale jest pewny, że przy pomocy narodu przezwycięży wszystkie trudności.

Zwycięstwo nad Japonią zamyka okres, który rozpoczął się od akcji japońskiej w Mandzurii i doprowadził do wybuchu wojny światowej. Liga Narodów nie miała w

swoim czasie ustosunkować się należycie wobec pierwszego złamania zobowiązań międzynarodowych i pogwałcenia pokoju. Powinniśmy się nauczyć, że pokój jest niepodzielny i że może być utrzymany tylko jeśli zachowane będą w świetle prawa.

Premier Attlee omówił dalej wkład wniesiony przez Anglię w dzieło zwycięstwa i stwierdził, że Anglicy mogą być dumni ze swoich dokonań.

Straty angielskie są jednak straszliwe. Dzielimy radość i triumf z powodu zwycięstwa, z dominantami i koloniami, ze wszyst-

kimi sojusznikami a w szczególności ze St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim. Ale radość i triumf będą krótkotrwałe, jeśli nie weźmiemy sobie do serca nauki, wynikającej z historii i nie uświadomimy sobie odpowiedzialności, którą zwycięstwo nakłada na nas. W ciągu wojny byliśmy świadkami, że owoce pracy wielu lat były zniszczone w ciągu krótkiego czasu. Jeśli nie przeciwstawimy się niebezpieczeństwu wojny, siły tkwiącej w postępie umysłu ludzkiego i w nowych koncepcjach organizacji społeczności ludzkiej, straty te będą daremne.

Deklaracja Czang-Kai-Szeka

Prac nad stworzeniem jedności narodowej Chin

LONDYN. (Polpress). — Agencja Reutersa donosi z Czongkingu, że generalissimus Czang Kai Szek złożył uroczyste oświadczenie w imieniu rządu, iż wszystkie siły zbrojne, które będą wykonywały rozporządzenia rady rządowej traktowane będą jednakowo. Wszystkie siły zbrojne zostaną zorganizowane jednolicie.

Cały kraj zgodzi się z koniecznością jednolitego dowództwa wojskowego. Integralność władzy politycznej jest konieczna dla istnienia państwa. Rząd chiński zapowiedział również reformy ekonomiczne, w szczególności podatku gruntowego o 25%.

„Apolityczność” ks. dr. Kruszyńskiego

Ksiądz publicznie dziękował katom hitlerowskim za „opiekę” nad kościołem

W „Głosie Ludu” ukazał się artykuł, który poniżej, z małymi skrótami, przytaczamy.

Przyglądając większość narodu polskiego z największym oburzeniem i nienawiścią zwraca się przeciw rodzimym hitlerowcom. Naród domaga się wyłączenia do ostatka gangrony hitlerowskiej.

Ale — rzecz znamienita — protest ludu polskiego nie znalazł żadnego echa w kurii biskupiej w Lublinie. A jednak — zdawałoby się — urzędowi głosiciele miłości bliźniego i pokoju bożego na ziemi powinni być pierwszymi walczyć przeciw faszystowskiemu mordercom.

Leżą przed nami dokumenty, które pozwolą rozjaśnić mroki tej tolerancji wobec zbrodni. Lubelski Urząd Wojewódzki zwrócił się do Kurii Biskupiej w Lublinie z prośbą ogłoszenia z ambony apelu rządu polskiego do band nielegalnych, grających gdzieś jeszcze po lasach, wzywającego je do złożenia broni, porzucenia plugawego rzemiosła i powrotu do normalnej pracy obywatelskiej. Rząd Rzeczypospolitej chciał dać możność tym otumanionym i oszukanyemu Polakom, w których sercach tkwi jeszcze iskierka polskości, nawrócenia ze zbrodniczej drogi na drogę uczciwego życia. Kuria biskupia — odmówiła prośbie województwa. Wikariusz generalnej kurii biskupiej w Lublinie ks. dr. Piotr Kruszyński w piśmie do Urzędu wojewódzkiego (nr 2012/43) oznajmił, że wobec politycznego charakteru odezwa z ambony czytana nie będzie.

W pojęciu przedstawiciela kurii biskupiej wezwanie do zaprzestania bratobójczych mordów nosi — „charakter politycz-

ny”. Wydaje się nam, że jeśli mowa o charakterze politycznym, to bardzo wymowny i niedwuznaczny charakter polityczny ma właśnie to pilatowe umycie rąk wobec kainowych zbrodni.

Szczerze mówiąc, zbiegiem okoliczności mogliśmy stwierdzić, że wielbny ksiądz Kruszyński nie zawsze grzeszył „apolitycznością”. W hitlerowskim piśmie, wydawanym w języku polskim, w „Nowym Głosie Lubelskim” z dnia 6 czerwca 1944 roku, — a więc na kilka tygodni przed wyzwoleniem Ziemi Lubelskiej z jarzma niemieckiego — widzimy wielbego wikariusza na bardzo intymnym zdjęciu w towarzystwie rozochoczonego oficera prusackiego. Nie mniej rozochoczonego wikariusza gawędzi z gubernatorem hitlerowskim dr. Wendierem, który — jak głosi napis — „zwraca ks. dr. Kruszyńskiemu uwagę na jakiejś smacznym cenne ornaty”.

Dotychczas Polacy mniemali, że hitlerowcy niszczyli kościoły polskie i nie bardzo łagodnie obchodzili się z polskimi duszpasterzami. Jednakże ks. dr. Kruszyński wystawia im świadectwo lojalności, ba, miłości dla kościoła polskiego. Wobec całego świata składa on „old bandytom hitlerowskim” — w czasie, gdy cała Polska krwawiła pod nożem najeźdźcy — za pomoc, udzieloną kościołowi polskiemu w walce — przeciw bolszewikom.

Pod nagłówkiem „Ks. dr. Kruszyński dziękuję przedstawicielom armii” czytamy we wspomnianym „Nowym Głosie Lubelskim”:

„Z ramienia dostojników kościoła katolickiego, przemówił generalny wikariusz dr. Kruszyński. Słownym i dobitnym głosem powiedział:

W kilku wierszach

Reuter donosi z Czongkingu, że władze chińskie zażądały wydania premiera marionetkowego rządu chińskiego w Nankinie Czang Kungo, wraz z 8 członkami rządu, ukrywającego się w Japonii.

Ministerstwo Marynarki Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że lotnictwo amerykańskie w walce z niemieckimi łodziami podwodnymi w ciągu ostatnich 10 miesięcy korzystało z baz portogalskich.

Naczelny dyr. UNRRA, Lehman oświadczył, że UNRRA będzie udzielała pomocy Włochom. Program pomocy dla Włoch ustalono w sumie 450 milionów dolarów.

Oficjalnie komunikują, że w ciągu ostatnich dni zmarło 20 tysięcy osób, które od wybuchu bomby atomowej odniosły lekkie rany. Śmierć nastąpiła, jak stwierdzono, bez jakichkolwiek widocznych powodów.

Były sekretarz Stanów Zjednoczonych Ste. ténus przybył do Wielkiej Brytanii, jako przedstawiciel Ameryki w komisji organizacyjnej Narodów Zjednoczonych.

Z Tirany donoszą, że na posiedzeniu antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego przyjęto uchwałę o przeprowadzeniu reformy rolnej.

„Jester, niezmiernie wzruszony, gdy widzę, czego dokonała armia niemiecka podczas walk w Kowliu, ratując tu w tej sali rozłożone przedmioty kościelne. Mam zaszczyt i imieniu duchowieństwa diecezji lubelskiej, szczególnie jednak zaś łuckiej, wyrazić podziękowanie za to. Będzie to zawsze świadectwo o bohaterstwie i dzielności niemieckiego żołnierza. Cięsz się również, że w pańskim dystryktie, panie gubernatorze dr. Wendler, dobra te zostały przechowane. Właśnie pan okazuje od samego początku swego urzędowania w Lublinie dużo zrozumienia i poparcia dla kościoła. Dziękuję panom — najgłębszego serca!”

Tako się rzekło w miesiącu czerwcu roku 1944 — w roku Majdanka, Oświęcimia, Treblinka — roku milionów mogił polskich. Jak widzimy, wymordowanie 235 hitlerowców milionów Polaków, katolików i żydów, nie złamało „silnego i dobitnego głosu” ożobitnego księdza wikariusza, głosu upodlenia wobec kata narodu polskiego. Ale zabrakło księdzu wikariuszowi głosu, by potępić z ambony polskich bandytów faszystowskich. Polscy robotnicy i chłopcy wiedzą teraz, co myśleć o apolityczności faszysty w sutannie. Stosunek demokracji polskiej do ziemskich — bynajmniej nie niebieskich — dóbr i czynów poszczególnych przedstawicieli kościoła polskiego pokroju księdza Kruszyńskiego, będzie funkcją ich stosunku do demokracji polskiej, do jej wal. w obronie polskiej kultury, w obronie ludu i porządku w Polsce, o Polskę silną, niepodległą i ludo-

Bomba atomowa

Odczyt prof. dr. Alicji Dorabalskiej

Trudno dziś o bardziej frapujący temat, niż sprawa rozbitcia jądra atomowego i wynalazek bomby atomowej. Toteż w ub. piątek sala Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego napełniła się po brzegi słuchaczami przybyłymi na odczyt Prof. Dorabalskiej o teoretycznych i technicznych podstawach bomby atomowej. Prelegentka, znana i zasłużona badaczka budowy atomu, przedstawiła niezwykle barwny obraz badań ostatniego ćwierćwiecza, uwieńczonych odkryciem nowego, niewyczerpanego źródła energii jądrowych.

Podstawą dotychczasowych bomb było, jak wiadomo, wykorzystanie reakcji chemicznych, powodujących nagłe wytwarzanie się produktów gazowych, ogrzanych do b. wysokiej temperatury. Jeśli chodzi o ilość wydzielonej energii to np. dla 1 grama spalonego prochu, wyrażała się ona liczbą 577 małych kalorii. — Wiele więcej osiągnąć już było niepodobna! Od czasu teorii Einsteina o równoważności masy i energii fizyka wiedziała jednak o innym źródle, tkwiącym w każdym najmniejszym atomie materii. Oto materia może zamienić się w energię i naodwrot energia w materię, ale według stałego, niezmiennego stosunku. Dla energii zawartej w 1 gramie jakiegokolwiek substancji: węgla, szkła, wody czy papieru otrzymujemy następującą liczbę: $E = mc^2$ do kwadratu, gdzie c jest szybkością światła (30 miliardów centymetrów na sekun-

do); po przemnożeniu mamy $E = 2.10^{10}$ kalorii małych (dwójka i trzynaście zer!). — Jest to ilość energii powstająca przy spaleniu przeszło 3.000 ton węgla! Teraz chodziło tylko o „drobnostkę”, o wynalezienie sposobu „dematerializacji”, unicestwienia tego grama materii i zamiany go na energię. Inżynierowie — chemicy byli tu oczywiście bezsilni, w pomoc przyszli im fizycy — „jądrocy”, którzy już od czasu rozbitcia atomu azotu przez Rutherforda w 1919 r. nauczyli się dawać sobie radę z jądrami atomowymi, coprawda w bardzo małej skali. Te maleńkie jądra są siedliskiem całej tzw. masy atomu i w pierwiastkach promieniotwórczych np. w radzie ulegają samorzutnemu rozpadowi, wyrzucając tzw. cząstki alfa, o ładunku elektrycznym dodatnim. Cząstki alfa stosował już Rutherford do sztucznego rozbijania jąder, ale dopiero w latach 30-tych (1932—34), artyleria przeciwjądrowa, została zasadniczo ulepszona przez wykrycie cząstek elektrycznie obojętnych — neutronów. Przy najlepszych chęciach nie udawało się jednak rozbić więcej niż kilkadziesiąt tysięcy jąder atomowych na sekundę, podczas gdy w jednej tzw. gramocząsteczce ich 6.10²³ (dwadzieścia trzy zera!). Wydajność więc, ta najważniejsza strona technicznego procesu była śmiesznie mała! Toteż nie dziwnego, że technicy kpiłi sobie z „jądrowey” i ich energii atomowej. Ale ten się śmieje najlepiej, kto się śmieje ostatni!

Od roku 1936 sytuacja zaczęła zmieniać się zasadniczo. Szkoła berlińska Hahna i Luity Meitner, rozbijając jądra uranu, natrafila nie spodziewanie na niezwykle obfite wydzielanie energii — 10-krotnie większe, niż dotychczas. W roku 1939 poraz pierwszy zauważono eksplozję jąder na dwa wielkie odtamki, tworzące jądra znanych pierwiastków chemicznych np. baru i kryptonu, bromu i lantanu itp. Tej wyjątkowej eksplozji jąder uranu, a szczególnie odmiany jego tzw. aktynouranu, o ciężarze atomowym 235, towarzyszy wydzielanie znacznej ilości (do kilkudziesięciu) neutronów — najlepszych nośników przeciwdrocznych; neutrony te z kolei rozbiły dalsze jądra uranu, doprowadzając do wybuchu całej masy uranu.

Natura sama rozwiązała beznadziejne zagadnienie wydajności!

Wystarczy więc tylko zainicjować proces rozpadu uranu, za pomocą bombardowania gradem neutronów z zewnątrz. Neutrony takie można otrzymać ostrzeliwując atomy berylu cząstkami alfa np. z rozpadającej się szybko emanacji radowej — tzw. radonu. Jakaż więc jest ilość energii, wydzielana przy tym nowym typie eksplozji jąder uranowych? — Wynosi ona dla jednego jądra w języku fizyków około 200 elektronowoltów, czyli dla jednego grama uranu, 20 miliardów kalorii (energia spalania 3 ton węgla). Jedna tysiadcina część masy uranu zamieniła się więc w energię i to w przeciągu ułamka sekundy — nie dziwnego, że efekt działania parokilogramowej bomby jest zupełnie fantastyczny!

Pozostają do omówienia szczegóły wynalazku dokonanego ostatecznie w Ameryce. Musiały zostać przede wszystkim opanowane trudności oddzielenia aktynouranu 235 od uranu 238, dalej trudności wytwarzania wielkiej ilości neutronów inicjujących, wreszcie zagadnienie ekranu oddzielającego, chroniącego przed przedwczesnym prądem neutronów. Nie jest jasna rola tzw. „ciężkiej wody”, o której wspominały depeze. Jest ona być może dodatkowym źródłem neutronów, albo służy do koloidalnego rozdrobnienia uranu. Techników interesuje specjalnie zagadnienie stosowania energii zwolnionego rozpadu jąder atomowych dla innych celów praktycznych. Jest to w zasadzie zupełnie możliwe i może wywołać zupełny przewrót w życiu ekonomicznym całego świata. Ludzkość musi jednak wybrać jedną z dwu alternatyw: albo niesłychany wprost postęp i rozwój, albo zupełne zniszczenie.

gorące oklaski były nagrodą za jasny i przejrzysty wykład prof. Dorabalskiej. Prelegentka odpowiadała następnie na szereg pytań dotyczących istoty neutronów i udziału badaczy angielskich i francuskich w ostatnich etapach badań. Sprawozdawca skłaniał by się jednak do zdania, że z ostatecznym sądem o pierwszeństwie i przewadze znaczenia jednych badań nad drugimi, należałoby się może wstrzymać aż do rozstrzygnięcia przez najwyższy autorytet naukowy jakim jest bez wątpienia Akademia Nauk w Sztokholmie, wieńcząca największe zasługi przez przyznanie nagrody Nobla.

Prof. Dmochowski

W fabryce „Gentleman”

Przed kilku dniami odbyło się ogólne zebranie robotników firmy „Gentleman”. Obecni byli przedstawiciele P.P.R., P.P.S. i Zw. Zaw.

Na porządku dziennym była jedna tylko sprawa — sprawa żywności dla robotników — nowa umowa zbiorowa.

Stan materialny robotników jest fatalny. Płace według starej umowy zbiorowej, która wygasła 1 lipca — są bardzo niskie. Robotnicy tej fabryki pracują bardzo ciężko. Wypłaty nie starczą nawet na wykupienie skąpych przydziałów. Z konieczności robotnicy biorą zaliczki, które dyrekcja musi ściągać z wypłat. Niejedna z robotnic, której mają nie wrócił jeszcze z obozu i która ma kilkoro dzieci na utrzymaniu, po potrąceniu zaliczek, dostaje jako wypłatę kilkanaście zł.

Przemysł gumowy nie jest zaliczony do ciężkiego przemysłu — chociaż praca jest ciężka, niszczy organizm, zjada płuca. Nie otrzymują żadnych przydziałów dodatkowych, tak jak robotnicy innych gałęzi przemysłu np. przydziału mięsa w ogóle nie otrzymali, w tym samym okresie robotnicy przemysłu włókienniczego 2 razy otrzymali, po 2 kg. Również premii formalnie nie otrzymują. Te i jeszcze cały szereg innych spraw, w słowach pełnych gorzkości, poruszyli robotnicy na zebraniu.

Towarzysz Hibner i dyr. Rebinowicz wyjaśniają, że, jeśli umowa zbiorowa będzie zatwierdzona przez dyrektora departamentu biura ekonomicznego wówczas warunki robotników wydatnie się poprawią. Zarobki będą wyższe i robotnicy będą normalnie premiowani. Po przemówieniu przedstawiciela Zw. Zaw. tow. Zarzyckiego, została przyjęta następująca rezolucja:

„Robotnicy firmy „Gentleman” domagają się: 1) bezwzględnego zawarcia umowy zbiorowej wg. opracowanego projektu Zw. Zaw. z zastosowaniem od 1 lipca — od chwili wygaśnięcia starej umowy zbiorowej 2) dodatków wyrównawczych dla rodzin i dodatkowych przydziałów żywnościowych, takich samych, jakie otrzymują robotnicy innych gałęzi przemysłu 3) ustalenie premii

Rezolucja została przesłana do Okręgowej Rady Zw. Zaw.

Imprezy sportowe w C.R.D.K.

Dnia 1 września odbyła się w Centralnym Robotniczym Domu Kultury Akademia z okazji szóstej rocznicy wybuchu wojny polsko-niemieckiej. W pierwszej części akademii wygłoszono przemówienia przedstawicieli P.P.R.-u oraz P.P.S.-u, tow. tow. Schań oraz Badzian. Mówcy omawiali sytuację polityczną i gospodarczą Polski podczas wojny, wykazując iż przyczyną jej słabości były rządy sanacji, wypuklali rolę reakcji w wydarzeniach politycznych oraz zasługi demokracji w walce z hitlerowskim najazdem. W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Wojska Polskiego w repertuarze wybranych utworów wojennych. Pierwsza część programu uwzględniała pierwszy okres wojenny (1939 rok), druga — czasy okupacji i walk podziemnych, trzecia — okres po wyzwoleniu.

J. KRYMOW

Statek „Derbent”

Przekład Zofii Petersowej

Pracowano więc sprawnie, ładunek podawano pod pełnym naciskiem, i wysoki korpus „Derbenta” powoli zanurzał się w wodzie.

Ze szturmańskiego mostku obserwowali ładunek kapitan i pomocnicy. Eugeniusza Stefanowicza porывała ta gorączkowa i nieco uroczysta bieżąca przy przygotowaniach. Jeszcze na morzu przeczytał ostatnie numery gazet i miał przed oczami Stachanowa w aureoli błyskawicznie zdobytej sławy. Ale Eugeniusz Stefanowicz wciąż czegoś się obawiał. Strach przychodził raptownie, jakby go zaskakując, i chwycił za serce. Zbyt dużo nowego działało się na statku, sprzeciwiając się jego skłonności do zwyczajnego codziennego trybu życia.

Na zebraniu namówiono go, by przejechał ciesznie, on zaś zgodził się, ponieważ ryzyko wydawało mu się niewielkie, a wokół roztrząsano śmiało racjonalizację Stachanowa. Ale wszedłszy na kapitański mostek przypomniał sobie katastrofę „Kaukazu”, osiadłego na

Afera reprivatyzacyjna w Chorzowie

Niemcowi oddano fabrykę wraz z surowcem i gotowym towarem.—Kto maczał w tym palce

Katowicka Trybuna Robotnicza donosi: Jest w Chorzowie fabryka mydła. Jest również dawny jej właściciel, znany niemiec p. Emanuel Socha. Przed wojną żył sobie nieźle, fabryka prosperowała dobrze. Jak wiadomo, w Polsce zauszacyjnej Niemców otaczano szczególną opieką. Za czasów okupacji fabryka doszła do rozkwitu. P. Emanuel Socha był u szczytu swej kariery i pewnie prosił Boga, aby wiecznie tak pozostało. Nie omieszczał pomyśleć o przyszłości swych dzieci. Fabryka przeszła z rąk ojca w ręce synalzków zakuranych Niemców, którzy do dziś dnia nie wrócili jeszcze z „wielkiej wyprawy wojennej” pod hasłem „Zdobycamy Europę dla Niemców”. Przyszedł nowy wspólnik, wielki parzyjnik, esesowiec, wielki polakożerca. Pan Socha senior zbierał cenne marki, kupował surowce, sprzedawał towary zapomnianą powoli te kilka słów, które umiał po polsku.

Aż tu na nieszczęście rodziny Sochów Śląsk został oswobodzony. Fabrykę zajęły władze polskie. P. Socha został w eleganc-

ko urządzonym mieszkaniu, tuż obok fabryki, i rozpoczął pracę w charakterze majstra. Ale to jeszcze nie wszystko. Właściwa historia bierze dopiero teraz swój początek.

Czy uwierzysz czytelniku, że ten sam p. Socha wraz z małżonką miał bezczelność, rzucając łapówkami na lewo i prawo starać się o przywrócenie prawa własności fabryki? Czy uwierzysz czytelniku, że Sąd Grodzki w Chorzowie oraz Sąd Okręgowy w Katowicach, wzięwszy wszystkie zasługi rodziny Sochów wobec państwa polskiego pod uwagę, wydał dnia 2 sierpnia br. wyrok, na podstawie którego państwo ma zwrócić fabrykę wraz z surowcami i zwiózionymi w międzyczasie „zasłużonej rodzinie”?

Czasy opieki nad kapitalistycznym wyzyskiwaczami i Niemcami minęły bezpowrotnie. Nie chcemy kapitalistów bogaczy, żerujących na nędzy robotników. Demokratyczne państwo polskie ma dość siły, aby wytepić zarówno tych, którzy mu szkodzą

bezpośrednio, jak i tych, którzy usiłują to robić pośrednimi metodami.

Pytamy, dlaczego w czasie procesu nie byli przesłuchiwani ani kierownik fabryki, ani zastępca prawny Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego? Pomimo, że prosili o możliwość wypowiedzenia się. Pytamy, dlaczego były kierownik wydziału przemysłowego przy Urzędzie Wojewódzkim, ob. inż. Janusz, wydał orzeczenie, że fabryka nie przedstawia dla państwa większej wartości? My zaś możemy ob. Januszowi na to powiedzieć, że fabryka Sochy w czasie swego rozkwitu zatrudniała 150 robotników, (obecnie zaś pracuje 56) że fabryka dysponuje stukilkudziesięcioma tonami cennych surowców mydlarskich, kilkoma tonami zgotowanego mydła oraz dość pokaźną ilością proszku do prania.

Zresztą obecny kierownik wydziału przemysłowego wydał o wartości fabryki orzeczenie wręcz przeciwnie.

Robotnicy domagają się usunięcia dawnego kapitalisty niemieckiego z terenu fabryki. Robotnicy żądają, aby fabryka, która przedstawia dużą wartość, przeszła w ręce państwa.

Interpretowanie w ten sposób dekretu o reprivatyzacji jest karygodne. Większe zakłady pracy, które stanowią podstawę naszego życia gospodarczego i przemysłowego muszą przejść w ręce państwa, w ręce klasy robotniczej.

W sprawie rodziny Sochów zachodzą jakieś wyższe kombinacje. Sprawa tą winny są więc władze bezpieczeństwa.

Na sieroty po ttow. Zakrzewskich

Dla sierot po bestialsko zamordowanych towarzyszach Zakrzewskich wpłynęły dalsze ofiary do Redakcji „Głosu Robotniczego”:

- Ob. Kielbasa Helena ofiarowała zł. 100.—
- Ob. Szklarski Piotr zł. 100.—
- Komórka P. P. R. firmy Teodor Steigert zł. 166.—

Związek Zawodowy Prac. Państw. Oddział w Łodzi zł. 1000.—

Od tegoż Związku wpłynęły poza tym następujące dary w naturze:

3 metry materiału wełnianego, 7 metrów materiału koszulowego, 1 koszulka jedwabna, 3 pary pończoch damskich, 1 ręcznik.

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych zł. 95.—

Komórka Terenowa Aleja 1-Maja 53 — zł. 333.—

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowlanego „Dźwignia” zł. 193.—

Pracownicy Gminy Radogószcz zł. 270.—, Zarząd Gminy Radogószcz zł. 300.—

Łącznie z poprzednimi ofiarami wpłynęło do naszej Redakcji do dnia dzisiejszego zł. 39.391.60.

Pan dziedzic dostał młyn i ma nadzieje osiąść na „swojem”.—Zawiedzie się!

Spośród całego szeregu wypadków o reprivatyzacji, które miały miejsce bądź na wsi w majątkach, bądź w mieście na fabrykach szczególnie faskrawy jest fakt reprivatyzacji młyna należącego obecnie do pana Kurnatowskiego.

Pan Kurnatowski orzekł, że żadna siła go już ze swojego rodzinnego Lututowa nie wygna. Wprawdzie majątek jego został w marcu rozparcelowany, dziedzic wysiedlony, a gorzelnia i młyn na 13 par walców przekazany pod zarząd państwowy, trwało to jednak niedługo.

Pan dziedzic Kurnatowski osiedlił się w sąsiedniej gminie, a dawny administrator majątku i zarządzający gorzelnią przycałali się na miejscu. Jeden wziął działkę, był lojalnym obywatelom i pełnił funkcję kierownika młyna, drugi zaś gorzelnię. Siedzieli cichutko do czasu aż... pan dziedzic przekazał sprawę do są-

du. Pomógł mu pan Guranowski, ów były administrator, był świadkiem na rozprawie, wszystko poszło gładko.

Młyn dostał, aczkolwiek władze postawiły mu termin opuszczenia miasteczka, nie wyjechał, a naodwrot przydzielono mu 20 ha ziemi pod młyn. Bo jakże może Kurnatowski spadkobierca majątków Taczanowskich żyć tylko z pracy (jest lekarzem) i młyna o 13 parach walców! Musi, mieć i gospodarstwo, 20 ha to niewiele... więcej mu się podobno należy. Wszystko co kiedyś było jego objąłby w posiadanie, a żyłoby się całkiem dobrze... dziedzicowi i jego pomocnikom.

Nie wiemy, na jakiej podstawie wprowadzono pana Kurnatowskiego w posiadanie, ale my śmiało nie może przyznać. Wyrok w tej sprawie musi należeć do tych, które zgodnie z zapowiedzią Ministra Sprawiedliwości, ulegną rewizji i zawieszeniu.

klasy robotniczej w dziele utrwalenia zdobytych demokratycznych zdobyczy.

Po feriacie wystąpiły zespoły świetlicy Poznańskiego oraz Geyera. Aktualny skecz (Na zachód) — Poznański wykazał wychowawcze tendencje autora. Podkreśla bowiem fatalne skutki szabrownictwa i pro-paguje uczciwą pionierską pracę na nowo odzyskanych ziemiach.

Próby samorodnej twórczości świetlicowej dają owocne rezultaty. Pod odpowiednim kierownictwem praca zespołów świetlicowych osiągnie coraz wyższy poziom. Tańce, piosenki, barwne stroje wywołały odpowiedni efekt. Majkowska w repertuarze wojskowych piosenek zasłużyła na żywe uznanie publiczności. Balet Geyera w „Kujawiaku” zasłużył także na szczerze oklaski.

leniu. Recytacje utworów współczesnych poetów, fragmenty walek i cierpień wywołały silny oddźwięk u słuchaczy. Pieśni żołnierskie w wykonaniu dobrej orkiestry podkreśliły okolicznościowy charakter akademii.

Dnia 2 września w Centralnym Robotniczym Domu Kultury tow. Litwin wygłosił aktualny referat p. t. „Sytuacja w Polsce a zagadnienia obozu demokratycznego”. Referent omawiał obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju, oraz rolę partii politycznych, ze szczególnym uwzględnieniem zmian organizacyjnych Stronnictwa Ludowego. Ostrzegał przed fałszywymi posunięciami pewnych ugrupowań politycznych, które mogą sprzyjać robocie reakcji. Stwierdził wzrost aktywności elementów reakcyjnych. Zaakcentował mocną wolę

56) pitań, gdy na chwilę zostali sami. — Macie wygląd chorego. Czy się coś stało?

— Głowa mnie boli...

— To od tych kieliszek... Prze-stalibyście, jak Boga kocham!

— Dajcie mi spokój... A cóż mam robić? Po kinach biegać? Słuchajcie... Oni tam wszyscy są młodzi. A może mi się tylko zdaje? Mówię o tych na pokładzie.

— Niebardzo. Basow ma trzydziestkę... O, tam stoi.

— Nie, to młody chłopiec... Zdoiny młody chłopak!

— Nie rozumiem.

— Nie macie potrzeby rozumieć. Wścieście już starzec, kapitanie.

— Możebyście się położyli? Co wam jest?

— Nię. A popatrzcie na Alawdina.

Drugi pomocnik wpadł na mostek stanął zdyszany, spojrzął na zegarek i uśmiechnął się z wyrazem uszcześliwienia.

— W trzy godziny wzięliśmy siedem tysięcy ton! — oznajmił rozjaśniony. — Świetnie Eugeniuszu Stefanowiczu! Przystań nigdy tak nie pracowała. Pobiegłem do stacji pomp, żeby im podziękować, a oni się śmieją. „My”, powiadają pracujemy dziś dla stachanowców.

Pokażcie na morzu co potraficie — to będzie najlepsze okazanie nam wdzięczności”. Ale najwyższa pora, Eugeniuszu Stefanowiczu, żebyśmy odeszli na głębie, bo tu przystań jest płytka.

— No cóż — w takim razie odsuniemy się od brzegu — zgodził się kapitan.

— Jak myślicie, Olegu Siergiejewiczu?

— Nie wiem... To wasza rzecz.

— Odsuwajmy się! — postanowił nagle rozjaśniony się kapitan. — Każcie na jakieś 10 metrów. Więc mówcie, że wszystko idzie dobrze?

— Doskonale, Eugeniuszu Stefanowiczu!

Robotnicy na przystani podnosili węzła. Odciągnięte na bok zwiślały nad przystanią broczące czarnymi strugami nafty. Załomotały elektromotory „Derbentu”, statek zwolna posunął się w dół brzegu nad głębiami i stanął. Teraz przysposobiono tylko jeden szlauch do przelewania ostatniego tysiąca ton. Ściemniło się. Na pokład wylazł Gusejn i usiadł na stopniu. Podśpiewywał sobie z cicha, ocierając szmatą twarz i naga pierś i chwytając nozdrzami świeży morski wiatr. Po kładce przeszli marynarze powracający z miasta. Między nimi był Włodek Makarow. Zbliżył się do Gusejna, po wojskowemu oddał mu honory i stuknął obcasami. (d. c. n.)

To są Niemcy

W Buchenwaldzie był pewien marynarz niemiecki, który jako przestępca polityczny miał szczególnie surowy wyrok. Ów marynarz był przepięknie zbudowany, w dodatku na całym ciele miał artystycznie tatuaże — to go zgubiło z woli komendanta bloku, który był hitlerowskiego. I tak skóra jednego łędźwia specjalnie pięknie tatuuwana, została wyprawiona na pergamin. Zrobiono z niej abażur do lampy, pod światło dawała ładny efekt. Ale na tym nie koniec: druga noga odcięta i zrobiona z niej odlew gipsowy. Skóre misternie zdjęto i odpowiednio spreparowaną wciągnięto na ten gipsowy odlew. Noga ta z ową ładną pończochą stanowiła podstawę do lampy stojącej w komendancie; wyłącznik elektryczny zamontowano w wielkim palcu. To wiadomość dla biskupów niemieckich i krótkie wyjaśnienie: jeżeli naród w ciągu kilku lat urodzi stu złoczyńców, nie może za nich odpowiadać. Ale jeśli ich wyda kilka milionów — odpowiada, gdyż kilka milionów to już jest naród.

(Z reportażu „Łambinowice” w „Odrodzeniu”).

6 lat temu w stolicy

5.9. — 1939.

Trzy armie niemieckie głębokimi zagłębieniami wznoszą się do środka kraju przy pomocy niezliczonych czołgów i broni zmotoryzowanej. Pod Sieradzem i pod Tomaszowem Niemcy przerwali front i kierują się na Warszawę.

W stolicy odhrywa się pospieszna ewakuacja urzędów i instytucji. Ludność ulega panice. Pociągi są przeludnione, brak pojazdów. Niezliczone samochody i furgonki posuwają się ulicami na Pragę i stamtąd dalej na wschód. W ciągu dnia kilkakrotnie natoty i bombardowania.

Konferencja PPR i PPS

W czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 9 rano w sali konferencyjnej WKPPS przy ulicy Cegielnianej 45 odbędzie się rozszerzona międzypartijna konferencja Komitetów wojewódzkich PPS i PPR z udziałem Okręgowej Rady Związków Zawodowych OM TUR i ZWM.

Z działalności kulturalno oświatowej

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi organizuje w dniach 8 i 9 września 1945 Konferencję Kulturalno Oświatową wszystkich aktywistów — oświatowców, znajdujących się na terenie naszego Województwa, a pracujących w myśli ideologii marksistowskiej. Celem tej konferencji jest obok prac organizacyjnych przeprowadzenie przeglądu posiadanej aktywności i jej zespolenie.

KOKOSOWY INTERES

Dziś o godz. 20.30, w Teatrze Letnim „Bagatela”, Piotrkowska 94, tryskająca humorem komedia muzyczna w 4 aktach p.t. „Kokosowy interes” w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „Syrena”. Przedprzedaż od 10 rano w Bagateli.

Wieś Słupce zdobyła premię

za wykonanie świadczeń rzeczowych w 100 proc. — Wieś Koprzywna brała udział w współzawodnictwie i też zdobyła premię.

Jak już donosiliśmy, dwie gromady, które pierwsze oddadzą świadczenia rzeczowe, miały być premiiowane przez województwo premią 500 kg cukru.

Pierwszą premię otrzymała gromada Słupce do podziału ze wsią Koprzywna. Dnia 3 bm. we wsi Słupce odbyła się mała uroczystość wręczenia premii przez przedstawicieli urzędu wojewódzkiego i starostę rawskiego.

Zapytujemy prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej i poborcę dla świadczeń rzeczowych tow. Niewolę Stanisława:

W jaki sposób osiągnęliście pierwsze miejsce w wyścigu wszystkich wsi województwa łódzkiego o jak najszybsze oddanie w stu procentach świadczeń rzeczowych?

Nasza wieś — odpowiada tow. Niewola — jest jak to się mówi, zgrana, a przede wszystkim nasi chłopcy są uświadomieni i wiedzą jaką wagę dla państwa ma składanie kontyngentów. Postaraliśmy się jak najszybciej oddać kontyngenty. Wieś nasza zalicza się raczej do biednych, grunta po największej części są u nas podmokłe, 43 gospodarzy ma gospodarstwo za małym wyjątkiem, niewieksze, jak 5 ha. Dużą pomocą w szybkim przeprowadzeniu żniw i omłotów był Związek Samopomocy Chłopskiej, który liczy w naszej gminie 500 członków. Samopomoc wystarała się o 2 żniwiarki i jedną grabiarke, dzięki którym mogliśmy zebrać jeszcze przed okresem deszczów. Zbiory przeprowadziliśmy indywidualnie, ale Samopomoc regulowała wypożyczenie maszyn i zasiadką pomoc w sprzężaniu. Dużo pracy w organizacji zbiorów i omłotu włożyli sołtys naszej gromady Stanisław Idzikowski i gminny agronom Piotr Piotrowski. Wyteżyliśmy wszystkie siły, pracowaliśmy od świtu do późnej nocy, jednocześnie kombinując, jak tu pracę usprawnić, lepiej zorganizować i w ten sposób przyspieszyć. Ze nam się to wszystko udało.

to, jeszcze raz podkreślam, dzięki temu, że wieś nasza jest uświadomiona i my wszyscy rozumiemy, co to są świadczenia rzeczowe. Jak nie oddamy w terminie kontyngentu, rząd będzie miał trudności w zaopatrzeniu robotników, a tym samym przemysł będzie kulał i my chłopcy dostaniemy tak nam potrzebne wyroby przemysłowe dużo później.

Każdy więc z nas robi wszystko, aby swoją pracą pomóc państwu. Nasza wieś oddała 100 proc. nałożonego kontyngentu — 117 q zboża. W oddaniu ubiegliśmy sąsiednią wieś Koprzywnę tylko o parę godzin, dlatego też musimy podzielić się naszą premią, aby była sprawiedliwie.

Za złożone 117 q zboża dostaniemy do rozdziału 400 kg cukru. Czyli każdy metr żyta został premiiowany 3,25 kg cukru, czyli jak na ceny paskowe 750 zł. Wyścig nam się opłacił. Bardzo jesteśmy zadowoleni z otrzymanego cukru, ale najbardziej dumni z tego, że przodujemy w pracy chłopów województwa łódzkiego i wysiłki nasze zostały ocenione. Nadmienić należy, że wieś nasza wiosenne świadczenia oddała ochotniczo w 70 proc. już po zdaniu kontyngentu Niemcom. Cała nasza gmina Marianów spisuje się nieźle. Do tej pory złożyła ona 11 proc. świadczeń, a więc więcej, niż żądały władze.

— My chłopcy nie krzyczymy: hurra! Niech żyje! ale cichą zawziętą pracą codziennego dnia wykazujemy swoje zrozumienie patriotycznego i społecznego obowiązku. Podczas okupacji wielu z nas pracowało w konspiracji AL. Kilku z naszej wsi między innymi i mój brat, zginęło w niemieckich obozach koncentracyjnych. Walczyliśmy o Polskę chłopską i robotniczą a teraz ją naszą pracą budujemy.

Nadchodzi teraz okres orki i siewów. Wzywamy wszystkie wsie województwa łódzkiego do wyścigu pracy. My postaramy się zająć

Uroczystości dożynkowe w Łodzi odbędzie się dnia 9 września o godz. 9-tej rano

W Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim, odbyło się posiedzenie komitetu obchodu uroczystości dożynkowych, z udziałem przedstawicieli władz i urzędów państwowych i samorządowych oraz organizacji politycznych i społecznych.

W bieżącym roku dożynki zbiegają się z pierwszą rocznicą wprowadzenia reformy rolnej i będą miały specjalnie uroczysty przebieg. Wyłoniono komitet wykonawczy, w skład którego weszli: wicewojewoda Szudziński — Urząd Wojewódzki Łódzki, tow. Przybyła — Zw. Zawodowe, kpt. Potapczuk — PPR ob. Siwecki — PPS, dr. Łukasiewicz — Str. Demokratyczne, ob. Kowalczyk — Str. Ludowe ob. Białoskór-

ski — Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici”, ob. Kuliński — Inf. i Prop., ob. Salski — Kultura i Sztuka.

Komitet ma za zadanie przygotowanie obchodu. Uczestnicy obchodu zbiorą się w niedzielę, dn. 9 września, o godz. 9-tej rano na placu przed Urzędem Wojewódzkim, gdzie uformuje się pochód, który przejdzie przez Pl. Wolności w kierunku Polesia Konstantynowskiego.

Na Pl. Wolności delegacja złoży wieńiec na grobie żołnierzy poległych w czasie działań wojennych. Właściwe uroczystości odbędą się w Parku Ludowym. Uroczystości będą filmowane i transmitowane przez radio.

pierwsze miejsce i pierwszy zakończymy jesienne prace na roli. Ale niech się inni z nami zmierzają — zobaczymy, kto potrafi lepiej i szybciej uprawiać rolę. — kończy tow. Niewola, dzielny organizator chłopskiej pracy.

Opuszczamy wieś pełni podziwu dla chłopów słupskich, których stawiamy za wzór mieszkańcom innych wsi. Z.

S. i P.
MARIANNA KANICKA
zginęła tragicznie w dniu 31 sierpnia r.b. od kul opryszków dywersyjno-reakcyjnych w czasie napadu na ul. 11-go Listopada Nr. 28.
Pogrzeb z domu żałoby przy ul. 11 Listopada Nr. 29 na Cmentarz Katolicki na Dołach odbędzie się w dniu 6 bm. w czwartek o godz. 15.
Zarząd Miejski w Łodzi.

S. p.
HELENA CZARLIŃSKA lat 23
zginęła tragicznie w dniu 31 sierpnia r.b. od kul opryszków dywersyjno-reakcyjnych w czasie napadu na ul. 11-go Listopada Nr. 28.
Pogrzeb z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Żydowskiego odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 15.
Zarząd Miejski w Łodzi.

Bacność, powstańcy śląscy

Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich w Łodzi wzywa wszystkich członków na czwartek dnia 6. 9. r.b. godz. 17 do Sekretariatu Związku ul. Piotrkowska 145 i p., celem złożenia i uzupełnienia złożonych ankiet weryfikacyjnych. Sprawa b. pilna.

Sekretariat czynny we wtorki, czwartki i soboty przeprowadza rejestrację b. powstańców śląskich nie należących dotychczas do Związku.

Przeniesienie oddziału PUR-u

Dnia 1 września br. Oddział Miejski PUR-u w Łodzi został przeniesiony z ulicy Sienkiewicza 58 na ul. Leszno 41. Wobec tego wszelkie sprawy związane z rejestracją repatriantów, wydawaniem przepustek kolejowych jak i zapomóg repatriantów zainicjować będą przy ul. Leszno 41.

Przetarg publiczny

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi rozpisuje nieograniczony przetarg-publiczny na roboty blacharsko-dekarskie w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 225, oraz w Sanatorium w Tuszyńcu.

Oferę wnieść należy do Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 225, w zapieczętowanej kopercie zaopatrzonej napisem „oferta na roboty blacharsko-dekarskie”, do dnia 10 września, pokój Nr. 35.

Wszelkie informacje można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej Wólczańska 225, pokój Nr. 35 od godz. 8 do 9 rano.

Lokale

NIERUCHOMOŚCI, lokale handlowe kupno, sprzedaż, dzierżawa, najkorzystniejszej zainicjować biuro „Reklama” Piotrkowska 46, tel. 173-59.

WYPŁACALNA, na dobrym stanowisku Pani, poszukuje pokoju zikrepującego z używalnością łazienki, przy kulturalnej rodzinie. Może zapłacić komornie za kilka miesięcy. Wiadomość tel. 223-16 godz. 9 — 11 rano.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE bielizniarki do szycia męskich koszul, maszynistka do męskich koinierzy do pracowni bielizny męskiej K. Bałary Piotrkowska 15.

POTRZEBNA natychmiast maszynistka — sekretarka. Pożądana znajomość stenografii. Warunki dobre. Zgłaszać się: P. K. S., ul. Wigury 7.

POTRZEBNY natychmiast rutynowany buchalter. Może być na pół dnia. Zgłaszać się: P. K. S. ul. Wigury 7.

Kupno i sprzedaż

KAMIENIE do zapalniczek, zeszyty szkolne, barwniki do tkanin, pasy do chwiania po cenach hurtowych poleca „Reklama” Łódź, Piotrkowska 46, lewa oficyna.

KRAWATÓWKĘ przedwojenną kupuje Piotrkowska 200 m. 9 godz. 9 — 11.

NATYCHMIAST do sprzedania resorka używana i lekki wóz 1-konny. Widzew, Edw. 12.

SKLEP CZĘŚCI ROWEROWYCH

poleca opony, łańcuchy, pedały i t. p.
ROMAN KOREK, Łódź, Piotrkowska 292

Jedyną w Polsce na skalę europejską postawioną produkcją bandażu, waty i przyborów sanitarnych

zarządem państwowym

Fabryka Wyrobów Włókienniczych i Środków Opatrunkowych
dawniej **A. JANKOWSKI i S-ka, Pabianice**
ul. Marszałka Żymierskiego 11, tel 97

Nagrodzona dwukrotnie złotym medalem na Wystawie Krajowej.

Ogłoszenia drobne

Różne

„OMNICOLOR”. Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 140-62. Barwniki, chemikalia i farby drukarskie.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podieśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

ZGINAŁ PIES, legawiec, ciemno-brązowy, podpalany siwizną. Odprowadzić: Łódź, Bandurskiego 8 m. 1. Wysoka nagroda.

25 SIERPNIĄ zgubiono na dworcu Kańskim kennkartę na nazwisko Piechowski Elżbieta, oraz pamiątkowe fotografie. Zwrot za wynagrodzeniem Żeromskiego 39 m. 9 lub u dozorcy.

DOBRA fotografia do każdego celu to Foto-Smigacz. Fotograf filmowy Piotrkowska 6.

ZWIĄZEK Zawodowy Księgowych w Łodzi zawiadamia swoich członków, że w dniu 6. 9. 1945 r. o godz. 17-tej odbędzie się w Gmachu Okręg. Rady Zw. Zaw. w Łodzi, ul. Strzelecka Nr. 2 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukrowniczego i kosmetycznego. Barwniki niefrujące oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika” Łódź, Piotrkowska 28 tel. 145-01.

ZGUBIONO kennkartę, kartę rejestracyjną, wojskową i Orzeczenie prawa własności na przydział ziemi na Zachodzie, na nazwisko Piórcznicki Władysław, unieważnia się, Leśnictwo „Kotówka” pow. Opatów Kiel.

SKRADZIONO różne dokumenty między innymi: dowód osobisty na nazwisko Andrusowa Małgorzata, Orla 23 m. 20.

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie P.A.R. Łódź, leg. urzędnicza N.N.K. Delegacja tego Urzędu do Lublina na nazwisko Sosński Aleksander. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Złotarska 21 m. 105.

ZGUBIONO różne dokumenty na nazwisko Kowalczyk Roman Łódź, Złotarska 30.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pełnowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.